

DYSKUSJA
[*Discussion*]

**GŁOS O GOTOWOŚCI PSYCHOLOGÓW
DO REFLEKSJI ETYCZNEJ**

Ewa Wyrzykowska
Instytut Psychologii UKW
Bydgoszcz

THE WORD ABOUT PSYCHOLOGISTS' READINESS TO ETHICAL REFLECTION

Summary. This article is an author's reflection about the quality of the discussion about ethics aspects of being a psychologist. During The Master Thesis preparation, an author tried to encourage polish psychologists to make their ethics reflection. Only 48 people answered, when 318 of the psychologists did not give any answer.

Potrzeba podzielenia się spostrzeżeniami na temat gotowości do refleksji etycznej wśród praktykujących psychologów zrodziła się i dojrzewała podczas zbierania przeze mnie materiału badawczego do pracy magisterskiej¹. Wówczas to rozesłałam 366 e-maili do psychologów psychoterapeutów (reklamujących się w internecie, zatem ich adresy e-mail były powszechnie dostępne), prosząc ich o udział w badaniu, którego przedmiotem była refleksja nad relacją psycholog-pacjent/klient. Być może metoda badawcza była za długa, być może trudna, być może psychologowie nie dysponują wolnym czasem – nie tłumaczy to jednak faktu, że odpowiedziało mi 48 osób, w tym 12 osób, iż nie wypełni przesłanej ankiety. Nic by się nie stało, gdybym dostała pozostałych 318 e-maili z odmową czy z krytycznymi uwagami dotyczącymi podejmowanego tematu lub metody badawczej, wręcz byłabym wdzięczna za jakąkolwiek odpowiedź. Odpowiedzi w większości nie dostałam żadnej i może byłoby to łatwiejsze do zrozumienia, gdyby rzecz nie dotyczyła etyki i moralności – tak ważnych i fun-

¹ Praca magisterska pt. *O poczuciu odpowiedzialności psychologów psychoterapeutów w procesie psychoterapii* pisana pod kierunkiem prof. dr hab. Małgorzaty Kościelskiej w Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Adres do korespondencji: Ewa Wyrzykowska, Instytut Psychologii UKW, ul. Leopolda Staffa 1, 85-867 Bydgoszcz, e-mail: ewa_wyrzykowska@o2.pl

damentalnych obszarów codziennej praktyki psychologicznej i psychoterapeutycznej. Niemożność przemilczenia zaistniałego, a wyżej opisanego, faktu uzasadniają słowa A. Brzezińskiej i K. Appelt: „Psycholog należy do grupy zawodów, w których głównym narzędziem pracy jest jego własna osobowość. Tożsamość osobista i społeczna oraz zawodowa pokrywają się w dużym stopniu, ściśle na siebie wpływają. Można postawić tezę, iż jest się takim psychologiem, jakim się jest człowiekiem w wymiarze jednostkowym i społecznym. Życie prywatne i zawodowe musi być spójne, nie można żyć w sposób, który zaprzecza temu, co wskazuje się innym ludziom, nie można inaczej uczyć swoich studentów, a inaczej samemu postępować” (cyt. za: Stepulak, 2002b, s. 17).

Niezaprzeczalne jest, że psychologia uwikłana jest w aksjologię, że większość z profesjonalnych czynności psychologa jako badacza, diagnosty i przede wszystkim terapeuty nie jest neutralna w sensie etycznym. Sam fakt, iż działania te zwrócone są ku drugiej osobie, czyni tę relację polem pełnym moralności, tym bardziej że psycholog „wyposażony” jest zawodowo w możliwość ingerowania w istnienie drugiego człowieka jako indywidualnej i niepowtarzalnej całości (por. Stepulak, 2002a; Uchnast, 1998). Stąd też kroki tak wyposażonego zawodowca winny być subtelne. Delikatność kroków regulować ma (teoretycznie przyjmuje się, iż reguluje, choć w moim mniemaniu nie jest to do końca jasne i prawdziwe) etyka zawodowa, zebrana w kodeksach etycznych (np. *Kodeks Etyczno-Zawodowy Psychologa*, *Kodeks Etyczny Psychoterapeuty*²). Celem etyki zawodowej jest uszczegółowienie ogólnych treści norm etycznych i dostosowanie ich do konkretnej, specyficznej sytuacji społecznej. Ma ona pomagać w rozwiązywaniu konfliktów typowych dla danego zawodu (Środa, 2006) oraz ukierunkowywać moralność myślenia i działania tych, którzy dany zawód wykonują.

Osobiście mam jednak spore wątpliwości w kwestii ważności etyki zawodowej i refleksji etycznej dla polskich psychologów. Z jednej strony wątpliwości te poparte są rozważaniami w literaturze, z drugiej strony moimi własnymi badaniami. Zasada 25 *Kodeksu Etyczno-Zawodowego Psychologa* brzmi: „Psycholog zachowuje wrażliwość etyczną, nie unika rozstrzygnięcia konfliktów moralnych, lecz stara się je dostrzegać”, natomiast zasada 4: „Obowiązkiem psychologa jest stały rozwój zawodowy i dążenie do stałego rozwoju osobistego”. Jak zatem w kontekście tych zasad (oraz w kontekście słów Brzezińskiej i Appelt cytowanych wyżej) należy patrzeć na tak „liczną” niechęć polskich psychologów do podjęcia refleksji nad relacją psycholog-pacjent/klient? Jak natomiast zinterpretować fakt braku jakiegokolwiek odpowiedzi na wysłane zapytanie?

Nie daję sobie przyzwolenia na jednoznaczne odpowiedzi na te pytania, gdyż byłoby to równoznaczne z oceną, a nie to jest celem tego artykułu. Chciałabym natomiast zaakcentować fakt, że – owszem – coraz częściej słyszy się o etyce zawodowej psychologa na konferencjach naukowych oraz czyta o niej w książkach, niekoniecznie jednak przekłada się to na praktykę zawodową, gdyż ci, którzy z etyką stykają się na co dzień, milczą.

² Posługując się w dalszych częściach artykułu określeniem „kodeks etyczny”, będę miała na myśli właśnie te dwa kodeksy.

Być może dlatego, że – jak pisze Łukaszewski (2004) – kodeksy etyczne pełnią funkcję samouspokojenia: „kodeksy etyczne zdają się przekazywać *implicite* informacje, że jeśli psychologowie znają kodeks, a ponadto, jeśli ich postępowanie nie wchodzi w kolizję z kodeksem, to w ten właśnie sposób otrzymują świadectwo zawodowej moralności” (Łukaszewski, 2004, s. 83). Tym samym, kodeksy mogą być z łatwością (i bywają) „użyte do odłączenia odpowiedzialności za własne postępowanie od ‘ja’ i przeniesienia odpowiedzialności na kodeksy właśnie” (Łukaszewski, 2004, s. 87). Nie zapominajmy jednak, że kodeks etyczny to zestaw zasad zupełnie podstawowych, który bez interpretacji i wyjaśnień (których nie ma) jest słabo czytelny; staje się zestawem dobrych rad i banalnych stwierdzeń (Toeplitz, 2004). Wątpliwości pojawiają się już wobec „naczelnej dla psychologa wartości” – dobra drugiego człowieka. Bo czymże jest dobro? Trudno o jego definicję spełniającą kryteria obiektywizmu, gdyż wymyka się ona w kierunku wartości w pełni indywidualnej, subiektywnej. Zatem o czyje dobro w spotkaniu psychologa z pacjentem/klientem chodzi – dobro definiowane przez tego pierwszego, czy przez drugiego?

A co z innymi zasadami? H. Sęk uważa, że głębokie uświadomienie sobie przez psychologa-psychoterapeutę, iż działa on na rzecz drugiego człowieka (i jest zobowiązany do odpowiedzialności za niego) powinno być zawsze obecne w jego postępowaniu i myśleniu na temat pacjenta/klienta. Jest to jednak – według H. Sęka – założenie idealizujące, co potwierdzają powstałe na temat pomagania i psychoterapii prace mówiące wyraźnie o przemocy, manipulacji i indoktrynacji lub co potwierdza wzrastająca liczba skarg na pracę psychologów kierowanych do odpowiednich instytucji (np. Sąd Koleżeński PTP) przez pacjentów (Sęk, 1994). „Były” psychoterapeuta Masson (1994) pisze „(...) zapytałem znakomitego psychoanalityka ze sławnego instytutu w Nowym Jorku o to, jak wielu kolegom byłby skłonny je [oszustwa] przypisać. Odpowiedział, że nie ufa ogromnej większości swoich kolegów. Słyszałem to wielokrotnie, chociaż nie znam żadnego analityka, który powiedziałby to kiedykolwiek publicznie. Nie wierzę, że nadużycia w dziedzinie psychoterapii są rzadko spotykane. Tylko się o nich wiele nie mówi” (Masson, 1994, s. 263). H. Sęk (1994) dodaje jeszcze o zasadzie zachowania tajemnicy zawodowej: „z własnego doświadczenia wiem, niestety, że nawet najbardziej świetni i znakomici terapeuci (...) zasadę tę naruszają w różnych sytuacjach, od superwizji, konsultacji począwszy, na sytuacjach towarzyskich i plotkach kończąc” (Sęk, 1994, s. 150).

Być może należy uwzględnić krytyczne głosy na temat ożywionych ostatnio dyskusji o etycznych aspektach uprawiania psychologii i psychoterapii. Uważa się bowiem, że dyskusja ta to kolejne porządkowanie kwestii oczywistych dla każdego, że przybiera ton moralizującego napominania statystycznego psychologa i nie wnosi niczego nowego (Spendel, 1996). Zgadzam się z poglądem Z. Spendla (1996), iż publikowane w literaturze psychologicznej wypowiedzi na tematy etyczne rażą ogólnikowością i wątpliwą konkluzywnością, a „efektem tego bywa niewielka merytoryczna wartość refleksji etycznych snuty przez psychologów; refleksje takie stają się powierzchowne, (...) chodzi o nie wykorzystywanie lub wykorzystywanie tylko w znikomym stopniu etyki filozoficznej, specyficznych teoretycznych konstrukcji etycznych do analizy rozważanych problemów” (Spendel, 1996, s. 191). Autor pisze jeszcze: „Skoro

tak często psychologowie występują w roli praktykujących etyków, to niech pełnią tę rolę nie jako zupełni amatorzy, lecz przynajmniej jako semiprofesjonaliści. Dla realizacji takiego zamierzenia oparcie się wyłącznie na biernej edukacji z zakresu podstaw etyki nie wydaje się wystarczające” (Spendel, 1996, s. 189).

W takim duchu – ogólnikowym – utrzymane są kodeksy etyki zawodowej. Nie ma co się temu dziwić, gdyż takie jest ich założenie – „etyka nie jest kazuistyką” (Niemiec, 1998) i niemożliwe jest skodyfikowanie całości działalności praktycznej psychologa. Jednak refleksja nad zasadami etycznymi powinna być głębsza. Skoro w kodeksach pisze się o odpowiedzialności, to refleksja – moim zdaniem – winna dotyczyć zagadnienia, czym jest odpowiedzialność i co „kodeks miał na myśli”. Zupełnie inaczej bowiem mówi się o odpowiedzialności słownikowo, utożsamiając ją z obowiązkiem moralnym, a zupełnie inaczej i niezwykle głęboko piszą o odpowiedzialności przedstawiciele filozofii dialogu. O jakiej zatem odpowiedzialności mówi *Kodeks Etyczno-Zawodowy Psychologa*, nie definiując jej wszakże?

Z. Bauman (1996) mówi, że jeśli chodzi o moralność, to nie ma na nią standardów uniwersalnych, a S. Kowalik: „ani dyskusje z kolegami, ani kodeksy etyczne nie pomogły mi w podejmowaniu trudnych decyzji [etycznych]” (Kowalik, 2000, s. 117). Bauman dodaje: „przepisy bywają powszechne (...), ale moralna odpowiedzialność odwołuje się tylko do jednostki i może być tylko indywidualna (...)”. Tego co w człowieku ludzkie nie da się uchwycić we wspólnych mianownikach” (Bauman, 1996, s. 74). Wydawać by się zatem mogło, że podstawowym obowiązkiem etyczno-zawodowym psychologa powinna być także praca nad ciągłym formowaniem własnej moralności, własnego sumienia, choćby poprzez analizę zagadnień etyczno-moralnych (Stepulak, 2002b). Jednak wypełnienie tego obowiązku, inaczej mówiąc – refleksja etyczna – winna wyplýwać z wewnętrznego imperatywu każdego psychologa z osobna. Stanowiłoby to wyraz jego wrażliwości etycznej i dojrzałej (dojrzewającej) świadomości etycznej. Zmuszona jestem jednak do postawienia tezy, iż gotowość polskich psychologów do refleksji etycznej jest ograniczona, niepełna. „Twórcą moralności jest człowiek przez swoje działanie” (Wojtyła, 1983, s. 21), zatem jaka była, jest moralność tych, którzy nie odpowiedzieli na zapytanie? Tischner (1995) pisze: „Pytanie wyzwala odpowiedzialność (...); istotny sens pytania polega na tym, że budzi ono w zapytanym poczucie odpowiedzialności” (Tischner, 1995, s. 49). Ale skoro pytanie nie wyzwala odpowiedzi (odpowiedzialności), to cóż możemy powiedzieć o fundamencie ludzkiej moralności – poczuciu odpowiedzialności?

Literatura cytowana

- Bauman, Z. (1996). *Etyka ponowoczesna*. Warszawa: PWN.
- Kowalik, S. (2000). Dylematy etyczne psychologa – wyznania, wątpliwości i objaśnienia. W: S. Kowalik, M. Kubiak (red.), *Etyczne aspekty pracy psychologów* (s. 115-128). Poznań: Wydawnictwo Studenckich Kół Psychologii Społecznej. Instytut Psychologii AB. Instytut Psychologii UAM.
- Łukaszeński, W. (2004). Zdudzenia co do kodeksów etycznych. W: J. Brzeziński, M. Toeplitz-Winiewska (red.), *Etyczne dylematy psychologii* (s. 82-88). Warszawa: Wydawnictwo SWPS Academica.

- Masson, J. (2004). *Przeciw terapii*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Niemiec, H. (1998). Norma psychologiczna w etyce zawodu psychologa. W: Z. Uchnast (red.), *Norma psychologiczna. Perspektywy spojrzeń* (s. 113-122). Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Sęk, H. (1994). Problemy etyczne psychologa w kontakcie z pacjentem psychiatrycznym: diagnoza, terapia, profilaktyka. W: J. Brzeziński, W. Poznaniak (red.), *Etyczne problemy działalności badawczej i praktycznej psychologów* (s. 139-159). Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Spendel, Z. (1996). Czy psychologowie potrzebują własnej etyki normatywnej? W: Z. Sareło (red.), *Moralność i etyka w ponowoczesności* (s. 189-200). Warszawa: Wydawnictwa Akademii Teologii Katolickiej.
- Stepulak, M. (2002a). *Tajemnica zawodowa psychologa w relacjach osobowych*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Stepulak, M. (red.). (2002b). *Dylematy etyczno-zawodowe psychologa*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Środa, M. (2006). Co filozof może powiedzieć psychoterapeucie o etyce zawodowej. *Psychoterapia*, 2 (137), 5-12.
- Tischner, J. (1995). Gra wokół odpowiedzialności. *Znak*, 10, 47-55.
- Toeplitz, Z. (2004). Miejsce etyki w nauczaniu psychologii. W: J. Brzeziński, M. Toeplitz-Winiewska (red.), *Etyczne dylematy psychologii* (s. 245-253). Warszawa: Wydawnictwo SWPS Academica.
- Uchnast, Z. (red.). (1998). *Norma psychologiczna. Perspektywy spojrzeń*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Wojtyła, K. (1983). *Elementarz etyczny*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.